

Rpos. and. Wiselko Władysław

z 13 Szoku Polowego D-tsa

Ślapios Armii P. W.

-1-

M. p. om. 1 marca 1943



5401

5401

## - Relacja -

z polychu w obozie jeńców wojennych w Z.S.S.R.

Stosownie do rozkazu Nr. 41/42 D-cy Ślapios Armii Polskiej na Wschodzie - podaje, swoje spostrzeżenia i przebiega w obozie jeńców wojennych, - Mam obecnie lat 35, stamun walnego, z zawodu sebia. W 1939 r. zostałem zmobilizowany 26 sierpnia 1939 r. Do niemieckiej. Ostatniem się wstas ze swym oddziałem - o ile sobie przypominam 19 września 1939 r. - koło Tarnopola. Jako jeńce wojenni. Znajdowaliśmy w obozach: Wosograd. Wotyński (Z.S.S.R), m. Hotyeczowska koło Kocza (Polska), m. Zyolatyere k/dnowa, m. Janyczin Stary k/Lwowa, m. Olczanica, pow. Złoczów i m. Starobichsk (Z.S.S.R). Bezpieczeństwo na terenie okupowanym przez Z.S.S.R. - mieszkaliśmy - przeważnie w obozach po zlikwidowanych niemieckich magazynach i barakach - tym celu wybudowanych lub nawiązków. Wewnątrz baraków - były mro. - drzewo jedno lub dwupiętrowe przysze - w zależności od wysokości budynków. Na przyszach była cienka warstwa stonny - pokryta piętrem. W barakach umieszczano - tyle osób, że tylko pośrodku było wąskie przejście - a miejsca na przyszach wysi. - erario tak, że na każdego przypadło mniej - więcej 40 cm. wysokości. Baraki były ogrodzone kilkoma rzędami drutów kolerasy. z niemi. - usiu drzewkiem. Brak odpowiedniej ilości chleba i wentylacji - powietrze w barakach z powodu

nadmiernej ilości osób - było nader nieliczne i wilgotne. Ludność jak się wyrażało z powodu palenia papierosów i kaganków "naflawych", pały wodnej i nysienois były takie mokłe, że czasem dostawało się zawrocie głowy. Chłód i wilgoć - były niedogodnymi towarzyszami. Mimo, że w terenie dozna była żarzenia i dysenteryi. Do jedynak walka z wronicą  $\odot$  mi była prowadzona skutecznie - a to w dużej mierze z powodu braku drewna i tej organizacji. Byłem w okresie do reorganizacji. Skąd był mniejszy jeżdżiwy. Jeśli chłopi o zawodowy charakter - to byli przeważnie robotnicy, rzemieślnicy, rolnicy i inni pracownicy - jak nauczyciele, lekarze i t. p. ale ci ostatni nielicznie byli reprezentowani. Pod względem dzielnicowości - to pochodzili z różnych stron Polski. Poziom umysłowy i moralny standard był dobry. Stosunki koleżeńskie - po prostu były gorze - ale później w miarę wzrostu życia się lepiej usiadło - mienia sobie wyobrażonej sytuacji i wspólnej doległości - stosunki po prostu się polepszały - a w miarę czasu się wyrażało pewien duch zbiorowy skierowany przeciwko zaborcy. Pierwszego wieczora dnia był następujący: Prace rozpoczynano o porze letniej o godz. 6<sup>ej</sup> rano - a kończono o godz. 18<sup>ej</sup> - nieliczne przemarsze na miejsce pracy i z powrotem. Południe o porze letniej zarządzano o godz. 4<sup>ej</sup> - a o porze zimowej o godz. 6<sup>ej</sup>. Coś struktury był o godz. 21<sup>ej</sup>. Pracowaliśmy przy budowie dróg leśnych i lotniskach. Starałyśmy się wypracować tryb pracy dziennie. Na smiałanie doszło

3/4 litra rzadkiej kawy z śliwką; na obiad -  $\text{sup}$  jarzynowa - roślinka i kawa na gęsto i ryba - lub mięsem, na kolację była kawa i chleb. - Ilość chleba rozliczana od wyrobionej normy pracy. Precyzyjnie każdy dostawał od 600-700 gramów chleba na dobę. Normy pracy były bardzo wysokie i o ich koniecznym wykonaniu normy było niemożliwe. Stacja za wyrobioną normę była minimalna. Stacjonarno tylko za wykonanie 100% normy ustalanej. Precyzyjnie wynagrodzenie miesięczne wynosiło około 30 rubli. na osobę. Ubranie, obuwie i bielizna wydawaną w małych ilościach - to przeważnie tym - którzy dobre pracowali i wykonywali normy. Wskazywało do końca niewoli chadzania w swoich mundurach wojennych. Życie kulturalne i towarzyskie - też rzadko było w wolnych chwilach od zajęć w dzień lub wieczorem. w barakach - gdzie wspólnym staraniem - urządzano koncerty, spiewy i pogadanki na różne tematy społeczno - polityczne - ocywiście w silnej cenzurze i utracie przedmiotami chorowymi. Cyfrowy różnic w naszym kraju polskie i czasy - których niewielka ilość była między jeńcami. Władze N. K. W. D. - śledziły i interesowały się naszym życiem chorowym - jeńców wznajęły występki - więźniów. Urządzano były przez polityków z chorowców - różne pogadanki w duchu partii komunistycznej, rozdawano odpowiadające lektury, n. p. historia partii komunistycznej i inne podobnej treści. Starano się walczyć z wypracowaniem stabilnego ducha -

i wazny w lepszej przyszlosci i istnienie Narodu i Państwa  
 Polskiego. Przedstawiano stanowki polskie - w jak  
 najgorszym swietle - zwirowa miano różne  
 oszczerstwa i oskarzenia pod adresem narodu  
 tegoż roku z 1939 r. - i starsto posiadajacych -  
 chcac w ten sposob - podewraczajac zarpanie  
 do istnienia samodzielnego Państwa  
 Polskiego i Narodu oraz ustroju polity-  
 czno - państwowego. Ogólnie mowa pori-  
 dzic - dożono - wielkimi wysiłkami do  
 oslabienia odrodzonego ducha narodu  
 polskiego i zwalczania jego wysiłkow polskie  
 i wrogie komunizmowi. Pismo lekarzka  
 byla zorganizowana na miejscu w okresie  
 Była przybudowa lekarska i lekar chorocy,  
 Jednosc byly wypadki, ze chorocy jacy  
 musieli isc do pracy - gdyz lekarz według  
 wskazan nacelnika szpitala - mogli w  
 danym dniu - zwolnie od pracy z powodu  
 choroby - tylko scisle znaczone liczbę.  
 Pracowano w niedziele i wista. ~~Pracowano z rodzinami~~  
~~Modlic sie glosno i chorowac - nie pozwalano~~  
 szpitalisny droga, korespondencji listowej. Do czasu  
 wybuchu wojny sowiecko - niemieckiej listy do chodzily -  
 ale z duzym opoznieniem i małej ilosci. Tym co ile  
 pracowali i wykazywali negatywny stanowek do  
 wszelkich zarzadkow N.K.W.D. - wcale nie dowiedziano  
 listis. Zblowu jencych zostalem zwolniony w dniu  
 3 września 1941 r. - w Starobelsku (Z.S.S.R.) - a w dniu  
 8 września 1941 r. przylytemo wraz całym transpo-  
 rtem z Ameryki - do tworzącej się Armii Polskiej w  
 m. Tockoje (Z.S.S.R.) - gdzie zostalem wielokrotnie  
 do G.D.P. —————

M. p. dn. 1 marca 1943.